

ANDRZEJ DĄBROWSKI*

CZYM JEST INTROSPEKCJA? BADANIE ROZWIĄZAŃ PLURALISTYCZNYCH

Słowa kluczowe: introspekcja, wewnętrzny zmysł, podejście pluralistyczne, J. Prinz, E. Schwitzgebel

Keywords: introspection, inner sense, pluralist approach, J. Prinz, E. Schwitzgebel

Uwagi wstępne

W dziejach zachodniej myśli filozoficznej wyróżnić można przynajmniej dwie ogólne tendencje w kwestii możliwości poznania samych siebie i świata. U podstaw pierwszej leży przekonanie, że poznawalny jest przede wszystkim świat zewnętrzny, a z wielkim trudem i tylko częściowo poznajemy samych siebie. Zwolennicy takiego poglądu zwykle też uważają, że szybciej i lepiej możemy poznać innych ludzi niż samych siebie, bo oni należą do świata poza nami. Jest to punkt widzenia przede wszystkim

* Andrzej Dąbrowski – doktor filozofii, adiunkt Zakładu Kognitywistyki w Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie. Główne obszary zainteresowań: kognitywistyka, epistemologia, filozofia umysłu, filozofia języka oraz historia filozofii analitycznej. Autor książki *Intencjonalność i semantyka* (Kraków 2013).

Address for correspondence: Andrzej Dąbrowski, Zakład Kognitywistyki, Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania, ul. Sucharskiego 2, 35–225 Rzeszów. E-mail: adabrowski@wsiz.rzeszow.pl.

Ludwiga Wittgensteina, który w *Dociekaniach* pisał: „Mogę wiedzieć, co myśli inny człowiek, ale nie, co ja sam myślę” (Wittgenstein, 2005, s. 310) i być może tych myślicieli, którzy wierzyli w niezależność świata od poznającego podmiotu oraz w możliwość obiektywnego i adekwatnego poznania świata. Natomiast druga tendencja opiera się na przekonaniu, że najpełniej możemy poznać przede wszystkim samych siebie, a nie świat zewnętrzny. Poglądu takiego bronił Kartezjusz, wedle którego „niewątpliwie”, „najłatwiej” i „w sposób oczywisty” poznajemy własne umysły (por. Descartes, 2001a, s. 56)¹. Ale być może jest tak, jak twierdzi Donald Davidson – mamy trzy rodzaje wiedzy. Są to: wiedza subiektywna (na temat naszych własnych stanów mentalnych), intersubiektywna (zdobywana za pomocą świadectw, np. raportów językowych) i obiektywna (na temat zdarzeń zachodzących w świecie obiektywnym). Wedle Davidsona te trzy rodzaje wiedzy są do siebie niesprowadzalne (Davidson, 2001, s. 205–220). Dalsze rozważania poświęcone są możliwości poznania naszych własnych umysłów. Tego rodzaju poznanie dane jest nam w procesie introspekcji. Okazuje się, że mimo wielowiekowych analiz i badań nadal nie wiemy, na czym ów proces ma polegać. To wciąż aktualne i ważne zagadnienie.

W historii filozofii introspekcja cieszyła się dużym zainteresowaniem przedstawicieli różnych nurtów i szkół. Przez wielu, zwłaszcza starożytnych i wczesnośredniowiecznych (z wyjątkiem może św. Augustyna, który wprost pytał o to, czym jest poznanie własnej duszy) – głównie zakładana i stosowana, przez innych bardziej świadomie przyjmowana, analizowana w ramach metafizyki i na różne sposoby interpretowana. Była uwzględniana m.in. przez epistemologów w analizie fundamentalnych czynności poznawczych². Filozofowie zainteresowani problematyką poznawczą

¹ Takiego punktu widzenia nie podziela m.in. G. Ryle, który w pracy *Czym jest umysł?* argumentował za tym, że nie dysponujemy żadnym uprzywilejowanym dostępem, a nasza pierwszoosobowa wiedza nie różni się specjalnie od trzecioosobowej: „to, co da się wiedzieć o innych, będzie na tych samych mniej więcej prawach, co nasza wiedza o nas samych” (Ryle, 1970, s. 255).

² Współcześnie uwzględnia ją w swoich rozważaniach na temat źródeł poznania m.in. R. Audi. Jego zdaniem, jeżeli istnieją jakieś źródła wiedzy, które zasługują na to, aby je uznać za „klasyczne podstawowe źródła”, to z całą pewnością do najpoważniejszych kandydatów należą: percepcja, pamięć, świadomość introspekcyjna i rozum (niekiedy nazywany intuicją). Za źródło wiedzy w życiu poznającego podmiotu Audi uznaje coś, co wytwarza przekonania (które następnie konstytuują wiedzę), zaś za źródło

skoncentrowani byli szczególnie na tym, czy to, do czego mamy dostęp w introspekcji, jest rzeczywiście niepowątpiewalne i pewne, niekorygowalne i niezawodnie prawdziwe (por. Alston, 1971; Armstrong, 1963; Wright, Smith, Macdonald, 1998; Rorty, 1970; Shoemaker, 1963, 1996; Smithies, Stoljar, 2012; Sosa, 2012).

Istnieje wiele szczegółowych problemów związanych z introspekcją. Jednym z nich jest kwestia tego, co stanowi właściwy przedmiot introspekcji. Przedmiotem tym niewątpliwie są wewnętrzne przeżycia. Ale – mógłby ktoś zapytać – dokładnie które? Zapewne: pragnienia, przekonania, wyobrażenia, myśli, emocje, uczucia, sny. Ale czy należą do nich też, z jednej strony, doznania cielesne albo, z drugiej, bardziej złożone abstrakcyjne procesy obliczeniowe? Czy w akcie introspekcji poznajemy samych siebie jako odrębne jednostki, obiekty różne od innych przedmiotów, zintegrowane podmioty? Kwestia ta pociąga za sobą kolejne pytanie, a mianowicie: do czego nie jesteśmy w stanie dotrzeć poprzez sam akt introspekcji? Zapewne ukryte są przed nami: 1) procesy neurofizjologiczne, 2) procesy zaangażowane we wczesne przetwarzanie wizualne, 3) procesy pamięciowe, 4) związki i interakcje między procesami psychicznymi, 5) nieświadome stany (przekonania, pragnienia, emocje itd.), a więc wszystko to, co w przybliżeniu należy do poziomu subosobowego³. Jednak czy na przykład nasze własne cechy charakteru (i inne kompetencje) są nam dane w introspekcji? Wydaje się, że również nie. O tym dowiadujemy się z obserwacji własnego zachowania i informacji zwrotnych płynących od innych ludzi. Introspekcja jest poznawczym wglądem we własne wewnętrzne przeżycia. Ale jaki to wgląd i jakie poznanie? Mówimy: „bezpośrednie”, jednak na czym dokładnie ta bezpośredniość polega? Czy takim bezpośrednim wglądem dysponują maszyny? Czy raporty introspekcyjne mogą być precyzyjne i rzetelne? Itd., itp.

Zagadnienie introspekcji ma kapitalne znaczenie nie tylko dla filozofii, ale w ogóle dla nauk humanistycznych, a także dla nauk społecznych, zwłaszcza tych, które próbują zgłębić naturę naszego umysłu, a więc dla psychologii czy kognitywistyki (zob. Jack, Roepstorff, 2003, 2004). Tę fundamentalną kwestię, a mianowicie, czy rzeczywiście istnieje coś takiego jak introspekcja,

podstawowe uważa takie źródło, które wytwarza wiedzę bez pozytywnej zależności od działania innego źródła wiedzy (por. Audi, 2002, s. 71–94).

³ Na temat osobowego i subosobowego poziomu wyjaśnienia systemów poznawczych pisali D. Dennett i J.L. Bermudez (Dennett 1969; Bermudez, 2000, s. 63–82).

a jeśli tak, to czym dokładnie jest, współcześnie na nowo postawili przede wszystkim kognitywiści. Kwestia ta będzie przedmiotem dalszych analiz. Wszelako rozważania prowadzone będą przede wszystkim w kontekście filozoficznym (zwłaszcza historyczno-filozoficznym, epistemologiczno-metodologicznym i ontologicznym), a nie ściśle kognitywistycznym.

Introspekcja jako zmysł wewnętrzny

Przez introspekcję – zgodnie z łacińskimi odpowiednikami tego słowa – zwykle rozumie się „wgląd” we własne wnętrze, czynność „przyglądania się”, „analizowania” i „obserwowania” przeżyć wewnętrznych, tj. własnych stanów psychicznych, myśli, pragnień, wyobrażeń, uczuć, zamiarów czy motywów. Łacińskie *intrōspiciō* (-ere, -spexi, -spectum) znaczy bowiem przede wszystkim „zaglądać, przyglądać się”, a w drugim rzędzie „wglębiać się w coś, wnikać, zgłębiać coś, rozważać” (Plezi, 1998, s. 244). Natomiast *intrōspectus* (od *introspicere*) znaczy „wgląd, miejsce, przez które można dokądś zajrzeć”, lub też „patrzeć do środka” (do umysłu, we własne wnętrze). Oba terminy składają się przedrostka *intra*, który znaczy „do”, „wewnątrz”, „w” i rdzenia *spicere* – „patrzeć”, „obserwować” (Plezi, 1998, s. 244). Ten drugi termin częściowo uzasadnia traktowanie introspekcji jako czegoś, co nazywa się „wewnętrznym okiem”.

Warto, jak sądzę, odróżnić introspekcję jako akt spoglądania we własne wnętrze od introspekcji jako metody, która zwiera pewne wytyczne co do tego, jak generować takie akty, w jakich warunkach, jak postępować w trakcie takich wglądów, jak formułować sądy introspekcyjne itp. Ponadto należy odróżnić introspekcję od introspekcjonizmu. Ten ostatni to kierunek w psychologii naukowej końca XIX i początku XX wieku, który introspekcję uznaje za podstawową i najważniejszą metodę badań⁴. Nieco rzadziej terminu tego używa się na określenie nurtu w filozofii, który wychodził

⁴ Przez „introspekcjonizm” A.S. Reber w przybliżeniu rozumie strukturalizm: „szkoła psychologiczna, której fundament stanowiła metoda uważnej i systematycznej introspekcji”. Zauważa też, że introspekcja w psychologii wciąż znajduje zastosowanie, natomiast introspekcjonizm jako podejście do badań nad psychiką należy do przeszłości (Reber, 2000, s. 278). Na temat introspekcjonizmu zobacz też prace innych badaczy (Boring, 1953, s. 169–189; Danziger, 1980, s. 241–262; Costal, 2006, s. 634–654).

od subiektywnych danych podmiotu i za najważniejsze uznawał poznanie własnego wnętrza.

W końcu można zastanawiać się, czy i na ile introspekcja jest samo-obszercją (o czym mowa w dalszej części). Obserwacja siebie dotyczy bowiem może nie tylko własnych wewnętrznych przeżyć, ale też zachowań i prowadzić może do szerzej pojętej samowiedzy. Można przyjąć, że samo-obszercja to

metoda gromadzenia informacji o sobie samym, dotyczących własnego zachowania i własnych działań, dostępnych także obserwacji innych osób, oraz własnej aktywności wewnętrznej (szerzej rozumianego życia wewnętrznego) nieobserwowalnej lub obserwowalnej w ograniczonym zakresie dla innych osób (Szewczuk, 1985, s. 275).

W tym kontekście introspekcja jawi się tylko jako jeden z instrumentów, które prowadzą do samowiedzy. Warto jednak podkreślić, że samowiedza to rezultat nie tylko obserwacji (własnego wnętrza i zachowań zewnętrznych), ale też intelektualnego namysłu. Filozofowie od początku zainteresowani byli szerzej rozumianą samowiedzą⁵.

Introspekcja jako rodzaj wewnętrznej percepcji to model szeroko rozpowszechniony w ogólnej świadomości, głęboko zakorzeniony w tradycji filozoficznej, ale obecny też w naukowych koncepcjach umysłu. Wywodzi się od Johna Locke'a i Immanuela Kanta, a następnie przejęty został przez psychologów. Od pewnego czasu model ten jest coraz bardziej krytykowany

⁵ Na temat samopoznania z perspektywy psychologicznej zob. A. Niedźwieńska, J. Neckar (2009), *Poznaj samego siebie*, Warszawa: Wydawnictwo Szkoły Wyższej. Perspektywę historyczno-filozoficzną uwzględnia: U. Renz (2017), *Self-Knowledge*, Oxford: Oxford University Press. Aktualne rudymenarne rozróżnienia i wyjaśnienia można też znaleźć w *Stanford Encyclopedia of Philosophy* pod hasłem „Self-Knowledge”. Autor hasła, Brie Gertler, wyróżnia i omawia kilka podejść w kwestii samowiedzy: 1) przez zaznajomienie (*acquaintance accounts*), 2) wewnętrzny zmysł (*inner sense accounts*), 3) interpretację sensoryczną (*the interpretive-sensory account*), 4) uzasadnienie (*the reasons account*), 5) transparentny dostęp (*transparency accounts*), 6) racjonalne rozważanie (*rationalist accounts*), 7) określanie w oparciu o działanie (*agentalist accounts*), 8) ekspresywizm (*expressivist accounts*), por. hasło „Self-Knowledge” (*Stanford Encyclopedia of Philosophy*).

(choć na pewne jego słabości wskazywano już pod koniec XIX wieku). Wielu współczesnych uważa, że jest on dzisiaj już nie do utrzymania⁶.

Nie trzeba zaawansowanych badań czy głębszego namysłu, żeby zorientować się, że akty introspekcyjne wcale nie przypominają percepcji. Uchem słyszymy fale dźwiękowe o określonej częstotliwości i amplitudzie. Nos umożliwia nam odbieranie zapachów. Oko służy do percepcji różnych obiektów w świecie. Akty introspekcji nie wypływają z jakiegoś określonego organu. Takie obiekty, jak: pies, ścieżka, drzewo, rower są dobrze ukonstytuowane, posiadają wyraźne własności, zajmują określone miejsce i czas. Natomiast przedmioty introspekcji mają zupełnie inną naturę. Do tych przedmiotów należą między innymi: myśli, przekonania, wyobrażenia czy emocje. Nie wykazują one charakterystycznej określoności i trwałości, jaką posiadają przedmioty w świecie. Często jest bardzo trudno określić, czym dokładnie one są i gdzie w naszym doświadczeniu się znajdują.

Na niektóre trudności w opisanu introspekcji jako wewnętrznej percepcji wskazuje Jesse Butler. Argumentuje on, że: 1) trudne do zidentyfikowania są fizjologiczne procesy, które odpowiadałyby introspekcji, 2) nie istnieje fenomenologia perceptualna przedmiotów psychicznych bez charakterystycznego jakościowego charakteru, w jakim się ukazują, 3) nie istnieje perceptualne wyjaśnienie funkcji rekurencyjnych spełnianych przez introspekcję oraz 4) nie istnieje wiarygodne ewolucyjne wyjaśnienie funkcji percepcji wewnętrznej (Butler, 2013, s. 16). W przekonaniu Butlera wszystkie te trudności wzięte razem stanowią silny argument przeciwko istnieniu odrębnego zmysłu („oka umysłu”), za pomocą którego postrzegamy treści naszego własnego umysłu.

Niektórzy twierdzą też, że „percepcja” w stwierdzeniu „introspekcja jest percepcją” to metafora. Introspekcja nie jest percepcją w sensie dosłownym, a jedynie przenośnym. Introspekcja jest tylko podobna do percepcji – w jakichś aspektach być może jest percepcją, ale w innych nie. Jednak z perspektywy naukowo-badawczej niewiele to nam daje. Metafora percepcji – jak każda metafora – nie odsłania bowiem całej prawdy o introspekcji, a jedynie jej część. Na pewnym etapie badań taka metafora mogła być użyteczna, ale współczesny poziom zaawansowania nauki każe nam szukać odpowiedzi bardziej precyzyjnych. Jeżeli zgadzamy się co do

⁶ Istnieją oczywiście wyjątki. Współcześnie percepcyjnego modelu introspekcji broni m.in. G.T. Elshof (2005).

istnienia określonych procesów poznawczych, percepcji, pamięci, myślenia itd., a w tym zgadzamy się co do istnienia introspekcji, czyli procesu, za pomocą którego poznajemy własne stany mentalne, to musimy postarać się o opis i wyjaśnienia równie rzetelne przynajmniej jak te, które dotyczą podstawowych procesów poznawczych. Niejasna metafora percepcji musi być odrzucona.

Jeżeli introspekcja nie jest wewnętrznym zmysłem, to czym właściwie jest?

Współczesne wykładnie introspekcji

Współcześnie istnieją przynajmniej dwie główne tendencje czy perspektywy, w których analizuje się introspekcję. Pierwsza grupa rozwiązań nawiązuje do percepcji wewnętrznej. Introspekcja charakteryzowana jest tutaj jako pewien proces psychicznego samoskanowania (zob. Armstrong, 1982; Lycan, 1996; Nichols, Stich, 2003; Goldman 2006). Jego zwolennicy zwykle zakładają, że istnieje jakiś jeden specjalny mechanizm samopoznania (ewentualnie kilka takich mechanizmów) oraz przyjmują, że introspekcja polega na wykrywaniu czegoś (dlatego rozwiązania te umieszcza czasami pod wspólną nazwą *self-detection accounts*). W ramach drugiej tendencji znajdują się wszystkie takie rozwiązania, które nie mają charakteru samoskanowania. Zatrzymajmy się na chwilę przy pierwszej grupie rozwiązań.

Proces samoskanowania zazwyczaj charakteryzowany jest jako powiązany z jednym, dość prostym mechanizmem detekcji lub monitorowania albo z rodziną ściśle powiązanych mechanizmów monitorowania własnych stanów umysłu. Zwolennikiem prostego skanowania był między innymi David M. Armstrong. Introspekcja to dla niego proces skanowania – świadomego spostrzegania – własnych przeżyć w umyśle/mózgu:

(...) świadomość nie jest niczym więcej niż postrzeganiem przez daną osobę jej własnych wewnętrznych stanów umysłowych (Armstrong, 1982, s. 133).

W introspekcji stajemy się świadomi aktualnych zdarzeń zachodzących w naszym umyśle. Introspekcja jest więc zdarzeniem umysłowym, mającym za swój (intencjonalny) przedmiot inne zdarzenie umysłowe, będące częścią tego samego umysłu (Armstrong, 1982, s. 449).

Jeżeli przyjmiemy materialistyczną identyfikację stanów umysłowych z materialnymi stanami mózgu, możemy powiedzieć, że introspekcja jest procesem w mózgu, który to proces bada sam siebie (Armstrong, 1982, s. 450–451).

Nieco bardziej złożonej formy skanowania (monitorowania) bronią Shaun Nichols i Stephen P. Stich. Problem odczytywania stanów własnego umysłu rozważają oni w kontekście ogólnego problemu czytania i poznawania innych umysłów. Przyjmują dwa ogólne założenia: 1) że dostęp do własnego umysłu zależy od tej samej grupy mechanizmów poznawczych, które leżą u podstaw zdolności do przypisywania stanów umysłowych innym, oraz 2) że mechanizmy te zawierają bogaty materiał informacji o umyśle, które odgrywają kluczową rolę zarówno w trzecioosobowym, jak i pierwszoosobowym odczytywaniu umysłów (Nichols, Stich, 2003, s. 150). Mechanizm monitorowania badacze łączą z dodatkowym jeszcze, konkurencyjnym, a czasem współpracującym mechanizmem, który zapożyczają z „teorii umysłu”:

To, co proponujemy, polega na tym, że do architektury kognitywnej musimy dodać jeszcze jeden komponent albo zgrupowanie komponentów, mechanizm (lub mechanizmy), które spełniają funkcję monitorowania naszych stanów mentalnych (Nichols, Stich, 2003, s. 150).

Natomiast wszystkie inne rozwiązania ze wspomnianej drugiej perspektywy, wedle Erica Schwitzgebela, należą do jednej z pięciu kategorii.

Samospełnienie (self-fulfillment) (nawiązuje do idei spełnienia czy samourzeczywistnienia myśli czy sądów poprzez treści, które determinowane są fizycznymi przedmiotami czy stanami rzeczy): samoprzypisania mogą wiązać się z osądzaniem docelowej treści w obrębie treści samoaskryptywnej w sposób samospełniający (przykładowo, „myślę o bananie” może być automatycznie prawdziwe, ponieważ myśl, że myślę o bananie, zawiera w sobie myśl o bananie) (por. Schwitzgebel, 2012, s. 30–31).

Samokształtowanie (self-shaping): samoprzypisania mają tendencję do bycia prawdziwymi, ponieważ dokonując samoprzypisania, zobowiązujemy się do pewnego sposobu myślenia albo działania, teraz lub w przyszłości, zgodnego z samoprzypisaniem, które zdaje się zakładać ocenę rzeczy i zjawisk (dla przykładu, samoaskryptywna myśl „nienawidzę pralni

samoobsługowych” może mieć wpływ przyczynowy na wytworzenie lub utrzymanie nienawiści do pralni).

Samoekspresja (self-expression): takie samoprzypisania, jak „to boli!” albo „nie chcę”, mogą być bardziej skomplikowanymi sposobami wyrażania siebie, podobnie wykrzyknięcie „au!” lub powiedzenie „to śmierdzi!”, tj. mogą być samoaskryptywnymi językowymi wariantami zwykłych spontanicznych ekspresji, które nie wymagają wcześniejszego samoskanowania.

Bezpośrednia inferencja (direct inference): samoprzypisania mogą pochodzić bezpośrednio, inferencyjnie lub quasi-inferencyjnie z sądów na temat świata zewnętrznego nie wymagając samoskanowania w większym stopniu niż ma to miejsce w wypadku zwykłych inferencji (jak w wypadku, gdy z *P* można bezpośrednio wnioskować, że *P* lub *Q*, bez dokonywania introspekcji względem swojego sądu, tak czasami bezpośrednio można wnioskować: *Jestem przekonany, że P*).

Inferencja teoretyczna (theoretical inference): samoprzypisania mogą być w dużym stopniu oparte na obserwacjach własnego zachowania w połączeniu z teoriami psychologii potocznej (dla przykładu, z faktu, że często jedziesz do miasta na tajskie jedzenie, możesz wyciągnąć wniosek, że lubisz tajskie jedzenie)⁷.

Pluralistyczne podejście do introspekcji

Niektórzy filozofowie i psychologowie bronią introspekcji jako autonomicznego i jednolitego procesu. Inni uważają, że istnieje więcej niż jeden proces, a przynajmniej dwa typy procesów, które mogą prowadzić do introspekcyjnych sądów. Jeszcze inni bronią pluralistycznego podejścia do introspekcji. Ich zdaniem introspekcja nie jest jednym, ściśle wyizolowanym procesem,

⁷ W *Stanford Encyclopedia of Philosophy* Schwitzgebel kontrastuje introspekcyjne z nieintrospekcyjnymi podejściami do samopoznania. Wśród tych pierwszych wyróżnia i omawia dwa warianty introspekcji opartej na wykrywaniu: z prostym mechanizmem monitorującym lub z zespołem podobnych mechanizmów monitorujących oraz cztery odmiany introspekcji opartej na innych mechanizmach: 1) samospełnienie (*self-fulfillment*), 2) samokształtowanie (*self-shaping*), 3) ekspresyvizm (*expressivism*) i 4) transparentność (*transparency*) (Schwitzgebel, 2008). To ostatnie stanowisko podkreśla przejrzystość własnych stanów mentalnych – dla doznającego jego przeżycia są bezpośrednio mu dane (są transparentne), por. hasło „Introspection” (*Stanford Encyclopedia of Philosophy*).

ale mnogością procesów. Już William Lyons w swojej pracy z 1984 roku krytykował koncepcje, które prezentowały introspekcję jako monolit. Jego zdaniem nie istnieje jeden taki meta-proces, proces skanowania spostrzeżeń, wyobrażeń, myśli itd., zwykle nazywany introspekcją. Mamy raczej do czynienia z różnymi operacjami na poziomie świadomej uwagi, przede wszystkim z takimi jak pamięć czy wyobrażenia (Lyons, 1986, s. 124).

Być może rzeczywiście introspekcja nie jest jednolitym procesem, ale składa się lub angażuje wiele różnych procesów. Wtedy jednak trzeba dokładnie ustalić, które to procesy. Można zaryzykować, że chodzi o absolutnie wszystkie procesy świadome, bo wszystkie świadome procesy są samozwrotne. Wszak świadomy podmiot, który spostrzega jakiś obiekt, może natychmiast stwierdzić, że to, czego właśnie doświadcza, to takie a takie spostrzeżenie; podmiot, który myśli o czymś, może natychmiast stwierdzić, że to, co stanowi jego przeżycie, to pewna myśl; podmiot, który przypomina sobie coś, natychmiast stwierdza, że to, czego właśnie doświadcza, to informacja z przeszłości.

Można też opowiedzieć się za częściowym pluralizmem. Wychodząc od standardowego w psychologii poznawczej podziału procesów poznawczych na procesy podstawowe i proste (percepcja, uwaga, pamięć, funkcje kontrolne i wykonawcze) oraz procesy wyższego rzędu i złożone (różne formy myślenia – planowanie, podejmowanie decyzji, rozwiązywanie problemów – i wyobrażenia), można przyjąć, że tylko te drugie są introspekcyjne. Kluczowa idea umiarkowanej pluralistycznej introspekcji byłaby więc mniej więcej taka: nie ma potrzeby zakładania jakichkolwiek specjalnych procesów lub zdolności, które odpowiadałyby za introspekcję, w myśleniu introspekcyjnym wykorzystujemy różne zdolności poznawcze wyższego rzędu.

Można by też bronić hybrydowego podejścia. Z jednej strony, przyjąć tę pluralizm introspekcyjnego, a z drugiej – bronić jedności doświadczenia introspekcyjnego. Gwarantem tej jedności mógłby być wyższy poziom świadomości lub np. myśl trzeciego rzędu (jak to jest u Davida Rosenthala): widzę czerwone jabłko (I poziom) – myślę o tym doświadczeniu percepcyjnym (II poziom) – myślę o myśli z drugiego poziomu (III poziom, poziom introspekcji). Propozycje rozwiązania tego problemu mogą być bardzo różne.

Armstrong zauważył różnicę między introspekcją odruchową (spontaniczną) a kontrolowaną. Christopher S. Hill *explicitie* wyróżnił trzy formy introspekcji: 1) wewnętrzne widzenie (*inner vision*), 2) regulacja odbioru

wrażenia (*volume adjustment* – nazwa pochodzi od podobieństwa między zmianą intensywności odczucia a zmianą głośności dźwięków emitowanych przez radio) i 3) aktywacja (*activation*) (Hill, 1991, s. 118). Pluralistycznego stanowiska w kwestii introspekcji bronią też: Jesse Butler, Jesse Prinz, Eric Schwitzgebel. Jednak każdy z nich proponuje nieco inny wariant pluralizmu. W dalszej części artykułu będę powoływać się na niektóre obserwacje i ustalenia powyżej wzmiankowanych badaczy. Najpierw jednak chcę wskazać na pewien pluralizm interpretacji, silnie obecny w historii filozofii, który, moim zdaniem, odkrywa prawdziwą – pluralistyczną – naturę introspekcji.

Kontekst historyczny

Kartezjusz w poszukiwaniu niepodważalnego fundamentu, na którym można by zbudować gmach wiedzy pewnej i prawdziwej, opowiedział się za metodycznym wątpleniem. Metoda ta miała przeprowadzić intelektualnej intuicji. Za wątpliwe uznał Kartezjusz wszystkie dotychczasowe idee i doktryny, wszystko co pochodzi ze zmysłów, które tak często nas oszukują. Być może, powiada filozof, jesteśmy zwodzeni przez jakiegoś Demona. W wiele rzeczy można wątpić, ale nie w to, że się wątpi, że się myśli, bo wątplenie jest pewną formą myślenia. Myślenie jest przez Kartezjusza rozumiane dosyć szeroko:

Przez nazwę „myślenie” rozumiem to wszystko, co w nas zachodzi, gdy jesteśmy świadomi, o ile jest w nas właśnie świadomość tych rzeczy. Tak więc nie tylko rozumienie, chcenie, wyobrażanie sobie, ale także i czucie jest tutaj tym samym, co myślenie (Descartes, 2001b, s. 31; zob. Descartes, 2001a).

A zatem u podstaw poznania własnego myślenia leży wspomniana intuicja, która może być interpretowana jako introspekcyjny wgląd. Wgląd ten jest źródłem pierwszoosobowej wiedzy: 1) bezpośrednio dostępnej podmiotowi, 2) niepowątpiewalnej i pewnej, 3) niekorygowalnej i 4) niezawodnie prawdziwej.

Introspekcja jako forma percepcji dokładniej została zaprezentowana przez Johna Locke’a, wedle którego jesteśmy świadomi wszystkich czynności naszego umysłu, tj. postrzegania, myślenia, wątplenia, wierzenia, rozumowania, poznawania, chcenia, dlatego też możemy je w sobie obserwować. Rezultatem tej obserwacji są

idee równie wyraźne jak te, które nam dają ciała działające na nasze zmysły. To źródło idei każdy ma całkowicie w sobie samym; a chociaż nie jest to zmysł, jako że nie ma do czynienia z rzeczami zewnętrznymi, to przecież do zmysłów jest bardzo podobne i mogłoby być słusznie nazwane „zmysłem wewnętrznym” (Locke, 1955, s. 120–121).

W tradycji filozoficznej obok „introspekcji” funkcjonował też inny ważny termin, zaczerpnięty od Leibniza, za pomocą którego próbowano opisać proces samopoznania, a mianowicie słowo „apercepcja”. Również apercpcja miała w dziejach różne wykładnie. Dla Leibniza to ostatnia faza percepcji – uświadomienie sobie tego, co zostało przedstawione:

dobrze jest rozróżniać *postrzeżenie*, które jest wewnętrznym stanem monady przedstawiającym rzeczy zewnętrzne, oraz *apercepcję* (...), która jest *świadomością*, czy też refleksyjnym poznaniem tego wewnętrznego stanu (Leibniz, 1969, s. 285–286).

Immanuel Kant w *Krytyce czystego rozumu* odróżnia zmysłową władzę poznawczą od intelektualnej. Ta pierwsza obejmuje zmysły zewnętrzne, dzięki którym przedstawiamy sobie przedmioty ze świata zewnętrznego oraz zmysł wewnętrzny, „za którego pośrednictwem umysł ogląda sam siebie i swój stan wewnętrzny” (Kant, 1986, s. 98–99). Kant sięga również po termin „apercepcja” – rozróżnia apercpcję empiryczną, czyli właśnie introspekcję, od apercpcji czystej lub pierwotnej, która stanowi samowiedzę Ja transcendentalnego (Kant, 1986, s. 238–243).

Apercpcja odgrywała bardzo ważną rolę w wyjaśnieniu życia psychicznego u Johanna Friedricha Herbart. Jego zdaniem tworzące świadomość wyobrażenia są w ruchu i nieustannie oddziałują na siebie. Nowe postrzeżenia i wyobrażenia zależą od tych, które istnieją już w świadomości, zależą więc od dotychczasowego doświadczenia i wiedzy podmiotu (od tzw. masy apercpcyjnej). Właśnie ten proces zależności Herbart nazywa apercpcją (Herbart, 1834).

Do tradycji filozoficznej psychologii nawiązywał Wilhelm Wundt, twórca pierwszego laboratorium psychologicznego w Lipsku (1879)⁸.

⁸ Pierwsi psychologowie zasadniczo wysoko cenili introspekcję, choć różnie ją rozumieli i różne wobec niej mieli oczekiwania. Jej zwolennikami byli m.in. H. Helmholtz (który był przede wszystkim fizjologiem), G.Th. Fechner (psychofizyk), F. Brentano, W. James i wielu innych. Według ostatniego obserwacja introspekcyjna jest tym, na czym

Wyraźnie odróżniał on apercpcję, czyli umysłową organizację wewnętrznego doświadczenia w jedną całość (dzięki której możliwa jest tożsamość podmiotu), od introspekcji czy samoobserwacji (*Selbstbeobachtung*) – metody badań zjawisk psychicznych. Introspekcję zaś odróżnił od egorefleksji, która generowała szeroką wiedzę o samym sobie. Introspekcja jest tylko jednym ze sposobów dochodzenia do samowiedzy. Wundt cenił introspekcję, ale równocześnie widział ogromną potrzebę uzupełnienia tych badań innymi – obiektywnymi i eksperymentalnymi⁹.

Brentano przez empiryczne badanie rozumiał wewnętrzne spostrzeżenie aktów psychicznych. Jego zdaniem sama obserwacja takich aktów jest niemożliwa, ale zawsze możliwe jest spostrzeżenie kolejnych aktów, wraz z ich odniesieniem do przedmiotu, niejako mimochodem. W takim badaniu aktów nie chodzi jedynie o poszczególne akty, ale o coś znacznie więcej, o stworzenie ogólnej mapy psychiki. Dlatego Brentano zmierzał do: 1) ustalenia najbardziej podstawowych zjawisk psychicznych; 2) ustalenia istoty wszelkich zjawisk psychicznych, wskazanie na ich wspólną cechę; 3) ustalenia praw życia psychicznego, praw następstwa zjawisk psychicznych (zwłaszcza między pierwotnymi, a tymi, które od nich zależą); 4) sklasyfikowania zjawisk psychicznych (z uwzględnieniem tego, w jakiej kolejności się zjawiają i jak odnoszą się do siebie wzajemnie) (por. Brentano, 1999).

Psychologia opisowa Brentana wraz ze sceptycyzmem metodologicznym Kartezjusza stanowiły punkt wyjścia dla fenomenologicznych badań Edmunda Husserla. W wielu pracach, począwszy od *Filozofii jako ścisłej nauki*, Husserl zwraca jednak uwagę, że metoda fenomenologiczna nie jest tym samym, co introspekcja w psychologii. Chociaż fenomenologia zainteresowana jest tym, jak się różne rzeczy zjawiają w świadomości, to jednak próbuje wykroczyć poza to, co w umyśle i dotrzeć do idealnej struktury – do

musimy polegać przede wszystkim: „Introspective observation is what we have to rely on first and foremost and always” (James, 1983, s. 185). Wedle Jamesa psychologia ma również inne metody do dyspozycji, a mianowicie – obok introspekcji – metodę eksperymentalną i porównawczą. Na ten temat zob. też analizy E.G. Boringa (1953, s. 169–189).

⁹ R. Stachowski twierdzi nawet, że „Psychologia, której twórcą był Wilhelm Wundt, nie jest psychologią introspekcyjną, a on sam nie był psychologiem introspekcyjnym. Wśród dwóch podstawowych metod psychologicznych, o których wielokrotnie wspomina, czyli metody eksperymentalnej oraz nieeksperymentalnej metody historyczno-kulturowej, nie ma introspekcji” (Stachowski, 2013, s. 65). Na ten temat zob. badania K. Danziger (1980, s. 244–250).

czystego podmiotu. Temu mają służyć kolejno: redukcja fenomenologiczna, redukcja ejdetyczna i redukcja transcendentálna. W *Ideji fenomenologii* Husserl pisał: „To nie psychologiczny fenomen w psychologicznej apercepcji i obiektywizacji jest daną rzeczywistością absolutną, lecz tylko *fenomen czysty*, zredukowany” (Husserl, 1990, s. 15)¹⁰. Introspekcja w fenomenologii pełnić może jedynie rolę pomocniczą, na początkowym etapie badań (por. Husserl, 1987, s. 102). Warto też odnotować, że terminu „introspekcja” Husserl używa w dość luźnym sensie, często mając na myśli po prostu refleksję.

Introspekcja była ważną i zupełnie podstawową metodą badań zjawisk psychicznych w filozofii Petrażyckiego. W jego przekonaniu wgląd introspekcyjny dostarcza nam podstawowej wiedzy na temat zjawisk psychicznych, które stanowią fundament wyjaśnienia innych zjawisk społecznych. Introspekcja, czyli obserwacja wewnętrzna (samoobserwacja), polega na „postrzeganiu wewnętrznym tego, co się dzieje w psychice własnej” (Petrażycki, 1956, s. 58). W innym zaś miejscu czytamy:

Przez introspekcję, czyli samoobserwację w znaczeniu ogólnym, należy rozumieć zarówno skierowywanie uwagi wewnętrznej na badane zjawisko psychiczne w chwili gdy je przeżywamy – samoobserwację w znaczeniu ścisłym (np. obserwację głodu, pragnienia, bólu zęba w czasie doznawania tych przeżyć psychicznych), jak też obserwację wewnętrzną wyobrażeń, czyli „obrazów” aktów tego rodzaju, przeżytych poprzednio (np. wspomnień wczorajszego bólu zęba) (Petrażycki, 1956, s. 61–62).

Petrażycki zdaje się nie dostrzegać różnicy między spostrzeganiem wewnętrznym a wewnętrzną obserwacją (a przynajmniej nie przywiązuje do niej wagi), na którą wskazał Franciszek Brentano. Wedle autora *Psychologii z empirycznego punktu widzenia* to pierwsze jest możliwe i jest ważnym źródłem poznania własnych stanów mentalnych, podczas gdy zmysł wewnętrzny nie istnieje, a obserwacja jest niemożliwa. Równocześnie Brentano nie wyklucza pewnej formy obserwacji w pamięci treści minionych aktów dzięki nakierowaniu uwagi. Ostatecznie według Brentano mamy przynajmniej kilka możliwości poznawania zjawisk psychicznych:

sposrzedzenie wewnętrzne, które ma tę wadę, że nigdy nie może stać się obserwacją. Do niego doszło rozpatrywanie wcześniejszych przeżyć

¹⁰ Na ten temat zob. też analizy S. Gallaghery i D. Zahaviego (2015, s. 31–33) oraz D.R. Cerbone (2012, s. 7–24).

psychicznych w *pamięci*, i tutaj możliwe było zwracanie uwagi i niejako obserwowanie (Brentano, 1999, s. 62)

Różnicę pomiędzy spostrzeganiem a obserwacją jasno wyłożył Kazimierz Twardowski. Najpierw Twardowski kontrastuje introspekcję z doświadczeniem zewnętrznym (zmysłowym), podkreślając, że introspekcji brakuje organu, za pomocą którego moglibyśmy obserwować określone przeżycia. Co więcej, uważa on, że w introspekcji możliwe jest jedynie samospostrzeganie, a niemożliwy jest proces obserwacji (czy samoobserwacji), który jest względnie trwałym procesem w czasie. Na zakwalifikowanie introspekcji do procesu obserwacji nie pozwalają jego zdaniem: 1) szybki i krótko trwający przebieg faktów psychicznych oraz 2) równoczesne przeżywanie i spokojne obserwowanie przeżycia w tym samym czasie. W introspekcji mamy do czynienia tylko z „przelotnym zauważaniem”. Fakty psychiczne

przebiegają niejako błyskawicznie i nie pozwalają się wskutek tego obserwować, tj. uważnie i systematycznie śledzić. Życie psychiczne ustawicznie płynie wartkim prądem, wskutek czego można składające się na nie fakty w danej chwili tylko spostrzegać, zauważyć (Twardowski, 1965, s. 209, s. 261).

Przedmiotem introspekcji są przede wszystkim minione przeżycia:

psycholog ucieka się do pamięci, usiłując sobie minione fakty odtworzyć z pamięci i w ten sposób uprzytomnić sobie ich przebieg. Możemy sobie bowiem z mniejszą lub większą dokładnością przypominać, co się w nas działo, gdyśmy się gniewali (Twardowski, 1965, s. 261).

Jeżeli uznamy, że dla introspekcji kluczowe jest przypomnianie przeszłych przeżyć, to wówczas introspekcję należy traktować jako retrospekcję¹¹.

Jak widać, doświadczenie introspekcji próbowano oddać za pomocą różnych terminów. To, że termin „introspekcja” stosowany był w dziejach zamiennie z innymi słowami, jak chociażby „apercepcja”, „samoobserwacja”, „samopoznanie” czy „samoświadomość”, to jedna rzecz. Ważniejsze

¹¹ Później wielu psychologów skłonnych będzie w ten sposób interpretować introspekcję. Przykładowo J. Pieter w swoim słowniku zauważa: „Faktem jest, że wszelka introspekcja jest w gruncie rzeczy retrospekcją (patrzeniem wstecz, przypomnianiem sobie)” (Pieter, 1963, s. 114).

jest to, że za terminami tymi kryły się inne pojęcia i wyobrażenia introspekcji. Zgodnie z tym co powyżej, introspekcja była przez wielu bardzo różnie rozumiana i określana, m.in. jako percepcja lub jako pewna władza intelektualna: wgląd, intuicja, refleksja. Niektórzy traktowali ją jako pewną formę przypominania. Inni ujmowali ją jako formę interpretacji lub rekapitulacji doświadczenia pierwotnego. Jeszcze dla innych była to świadomość introspekcyjna. Każda taka wykładnia odwoływała się do różnych procesów poznawczych, a równocześnie brzmiała całkiem wiarygodnie. Fakt ten może przemawiać za tym, że introspekcja nie jest *de facto* jakimś jednym, ściśle określonym procesem poznawczym, ale mnogością, mniej lub bardziej powiązanych ze sobą procesów. Z drugiej strony można jednak argumentować tak: sam fakt, że nieustannie powracano do terminu „introspekcja” sugeruje, że wszelkie formy poznawania własnego wnętrza – niezależnie od tego, jakie one są i ile ich jest – mają ze sobą coś wspólnego. Być może jest więc tak, że istnieje wiele form introspekcji, ale u ich podstaw leży jakiś jeden, wspólny dla nich wszystkich, mechanizm.

Argument fenomenologiczny

Na zaangażowanie różnych procesów w introspekcję wskazywał wspomniany przed chwilą Kreutz. Chociaż jego badania dotyczyły przede wszystkim metody, to jednak zawierają one też kilka ciekawych uwag na temat samej natury procesu introspekcyjnego. Zdaniem Kreutza introspekcja składa się przynajmniej z czterech etapów. Z naszej perspektywy interesujący jest etap II i III.

Po drugie – pisze Kreutz – osobnik posługując się metodą introspekcyjną musi wykonać pewne czynności, a mianowicie przede wszystkim zwrócić uwagę na te procesy psychiczne, które chce badać, to znaczy skupić na nich swe myśli, uczynić je przedmiotem zastanowienia. Trzecim składnikiem introspekcji są dalsze czynności intelektualne, a mianowicie trzeba przeżywane procesy rozpoznać, nazwać i wydać o nich pewne sądy (Kreutz 1995, s. 33).

Przy drugim etapie Kreutz eksponuje dwa procesy poznawcze, a mianowicie „zwrócenie uwagi” i „myślenie” (czy „zastanowienie”). Nieco dalej zauważa:

To zwracanie uwagi, myślenie o własnych procesach psychicznych może wystąpić równocześnie z przeżywaniem ich, mówimy wtedy o introspekcji równoczesnej, albo w jakiś czas po nich, mówimy wówczas o introspekcji z pamięci. (...) Tę drugą formę introspekcji niektórzy psychologowie nazywają *retrospekcją* (Kreutz 1995, s. 35–36).

Według Kreutza introspekcji nie da się zredukować do przywoływania przeżyć z pamięci, ale trudno też pominąć jej rolę, a zatem być może – sugeruje psycholog – należałoby mówić o „retro-intro-spekcji” (Kreutz 1995, s. 36). Natomiast w trzecim punkcie Kreutz wymienia trzy różne czynności intelektualne, ściśle ze sobą powiązane, a mianowicie: rozpoznanie (identyfikacja określonego stanu), nazwanie go i wydanie sądu.

Teraz wyobraźmy sobie taką oto sytuację. Prowadzę ćwiczenia w jednej z sal akademickich. Studenci pracują nad zleconym zadaniem. Właśnie przestał padać deszcz (wszystko, o czym będzie tu mowa, trwa najwyżej kilka minut). Najpierw zleciłem zadanie studentom. Następnie podszedłem do okna. Na horyzoncie pojawiła się olbrzymia tęcza. Podobne do tej podziwiałem wielokrotnie w dzieciństwie (wtedy też dowiedziałem się od ojca, że zjawisko to powstaje w wyniku rozszczepienia światła). Uświadomiłem sobie, że tak dużej i wyrazistej tęczy chyba jeszcze nigdy nie widziałem. Uśmiechnąłem się sam do siebie i pomyślałem: „Jak dobrze, że nie jestem daltonistą!”. Odwróciłem się od okna i zacząłem zastanawiać się nad swoim spostrzeżeniem: „Mam nie tylko przekonanie, że na zewnątrz znajduje się tęcza, ale wiem też, że posiadam doświadczenie wzrokowe tej tęczy”. Temu doświadczeniu cały czas towarzyszyła duża przyjemność. Nawet zacząłem się zastanawiać, na ile ponadprzeciętność tej przyjemności zawdzięczam rozmiarom tęczy, na ile jej wyrazistym kolorom, a na ile wspomnieniom z dzieciństwa. Studenci zaczęli rozmawiać. Wróciłem do biurka i kontynuowałem zajęcia. Otóż wydaje się, że każde doświadczenie introspekcyjne – lub ich większość – stanowi kompleks różnych stanów mentalnych. Nieemożliwe jest ono – na przykład jak powyżej – bez samego aktu percepcji, ale towarzyszą mu też: uwaga, myślenie, pamięć czy wspomnienia, a także (zawsze): jakaś porcja wiedzy, subiektywne doświadczenie przyjemności i świadomość.

W podobnym duchu argumentuje również Eric Schwitzgebel w swoim artykule *Introspection, What?* Aby wyjaśnić naturę introspekcji, Schwitzgebel ucieka się do analogii z posterem. W celu zapoznania się z nim, dostrzeżenia poszczególnych jego elementów i zrozumienia, co przedstawia,

odbiorca angażuje różne władze poznawcze. Patrzy na jego stronę estetyczną i merytoryczną, słucha komentarza, podąża za poszczególnymi jego elementami, próbuje uchwycić przejścia między nimi, uwzględnia szerszy kontekst, próbuje objąć całość albo od razu usiłuje dociec sedna. Jak stwierdza w pewnym momencie Schwitzgebel: „oportunistycznie wykorzystujesz różne procesy celem uchwycenia sedna plakatu” (Schwitzgebel, 2012, s. 29). Nie ma jednego procesu, który odpowiada za poznanie tego, co przedstawia plakat zaprezentowany na konferencji. W poznanie to zaangażowanych jest wiele procesów¹².

Schwitzgebel zauważa, że kiedy ktoś spogląda na coś, to ma nie tylko spostrzeżenie tego, na co patrzy, ale też doświadczenie samego spostrzeżenia, w pewien subiektywnie odczuwany sposób. Przede wszystkim jednak mogą towarzyszyć mu inne procesy i informacje z różnych źródeł. Spostrzeżenie to może być warunkowane przez określone pojęcia i wcześniej zdobyte przekonania. Odczucie doświadczenia wzrokowego jest prawdopodobnie kształtowane również choćby przez dostępne kulturowo metafory.

Na moje sądy dotyczące doświadczenia wpływają zatem w splątanych czasowo pętlach (*in temporally entangled loops*): moje oczekiwania względem doświadczenia, moja wiedza na temat środowiska zewnętrznego, moja wiedza na temat tego, co mogę, a czego nie mogę odróżnić, kulturowo dostępne metafory i ogólne teorie dotyczące doświadczenia wzrokowego oraz moja wiedza na temat innych aspektów mojej psychologii (Schwitzgebel, 2012, s. 33).

To samo dotyczy introspekcji emocji czy uczuć:

Moja introspekcyjna – lub pozornie introspekcyjna – ocena stanu emocjonalnego wydaje się wypływać, ponownie, z wielu źródeł, wliczając w to przynajmniej moją wiedzę na temat środowiska społecznego (...), wiedzy propriocepcyjnej na temat mojego ciała (moje usta są zaciśnięte, odczuwam napięcie w gardle) i wiedzy na temat moich myśli

¹² „My thesis is: Introspection is not a single process but a plurality of processes. It’s a plurality both *within* and *between* cases: Most individual introspective judgments arise from a plurality of processes (that’s the within-case claim), and the collection of processes issuing in introspective judgments differs from case to case (that’s the between-case claim). Introspection is not the operation of a single cognitive mechanism or small collection of mechanisms. Introspective judgments arise from a shifting confluence of many processes, recruited opportunistically” (Schwitzgebel, 2012, s. 29).

i wyobrażeń (wiedzy która z kolei jest prawdopodobnie przynajmniej częściowo introspekcyjna); być może również miał miejsce pewien relatywnie bezpośredni wpływ przyczynowy mojej fenomenologii emocjonalnej na sąd o niej (...). Proces ten został czasowo rozszerzony i zauważyłem, w jaki sposób rzeczy wydawały się zmieniać, kiedy mój umysł wędrował od tematu do tematu (Schwitzgebel, 2012, s. 36).

Architekturę funkcjonalną systemów poznawczych i mózgów kognytywiści czasami prezentują za pomocą cegiełek czy skrzynek i strzałek. Skrzynki wskazują na różne funkcjonalnie dyskretne procesy, a strzałki – relacje przyczynowe. Boksologia introspekcji zaproponowana przez Schwitzgebela jest zupełnie inna – to kłębowisko dłuższych lub krótszych, powyginanych, nakładających się na siebie linii. Ostatecznie Schwitzgebel konkluduje:

Wątpię w możliwość nakreślenia jasnych granic w tej plątanie, izolując pewne prawdziwie introspekcyjne procesy od powiązanych, sąsiednich i nakładających się procesów. Tym, co mamy lub co wydaje się, że mamy, to poznawcza konfluencja wielkiego spaghetti z pewnymi aspektami samodetekcji, samokształtowania, samospelnialności, spontanicznej ekspresji, poprzedzania i asocjacji, kategoriycznych założeń, percepcji zewnętrznej, pamięci, inferencji, testowania hipotez, aktywności cielesnej i kto wie, czego jeszcze, a wszystko to napędza nasze sądy o aktualnym stanie umysłu (Schwitzgebel, 2012, s. 41).

Zatem w akcie introspekcji nie mamy do czynienia z jednym jakimś procesem, wyizolowanym, odrębnym i niezależnym od innych procesów poznawczych. Introspekcja angażuje wiele procesów. Tyle w kwestii natury introspekcji ma do powiedzenia Schwitzgebel. Trochę inny, mniej radykalny pogląd na te sprawy, pozytywny i lepiej opracowany (choć wciąż jeszcze nie w szczegółach) ma Jesse Prinz.

O możliwych formach introspekcji – klasyfikacja Prinza

Podążając za intuicją, że introspekcja nie jest monolitem, Prinz próbuje wyróżnić kilka rodzajów introspekcji (por. Prinz, 2004, s. 41–46). Jego zdaniem najpierw warto odróżnić introspekcyjny dostęp niewerbalny od introspekcyjnego dostępu werbalnego. Doświadczając czegoś w polu widzenia, możemy to raportować z pomocą terminów psychologicznych lub bez ich użycia: „widzę pomidory”, „widzę duży pomidor”, „widzę czerwony pomidor”, „to jest pomidor”, „ten pomidor ładnie pachnie” itd. Takie

opatrywanie etykietami doświadczenia jest pewną formą wiedzy na temat tego, czego się doświadcza. To dostęp werbalny, ponieważ w etykietowaniu i raportowaniu używamy słów. Nie ma też wątpliwości, że możemy mieć dostęp niewerbalny do doświadczenia (zapewne bardziej mglisty i mniej precyzyjny w porównaniu z poprzednim). W tego rodzaju dostępie w ogóle nie potrzebne są słowa.

Możemy mieć werbalny i niewerbalny dostęp: 1) do treści percepcyjnych, 2) do wspomnień epizodycznych i 3) do pamięci roboczej, 4) do samych procesów psychologicznych, takich jak złożone myślenie czy rozwiązywanie zadań, 5) do nastawień propozycyjalnych (własnych pragnień i przekonań). W każdym przypadku mamy do czynienia z inną formą dostępu psychicznego, ale zawsze wypowiadamy się na temat jakiejś wiedzy introspekcyjnej.

Dalej – za Armstrongiem – Prinz zauważa, że czasami ograniczamy introspekcję tylko do przypadków kontrolowanych, jak wtedy, gdy postępujemy np. za poleceniem „skoncentruj się i opisz, co czujesz teraz w lewej stopie”, a innym razem odnosimy ją do sytuacji bardziej biernych i odbiorczych (*reflexive*), jak wtedy, gdy uderzymy się w palec i odczuwamy ból.

Mechanizmy kontrolowanego dostępu prawdopodobnie różnią się od mechanizmów pasywnego dostępu introspekcyjnego (...). Obydwa przypadki różnią się i obydwaj mają taką samą pretensję do bycia nazywanymi introspekcyjnymi” (Prinz, 2004, s. 43).

Wreszcie istnieje pewna odmiana introspekcji związana z intensyfikacją doświadczenia. Kierowca ciężarówki (przykład Armstronga) po godzinach spędzonych na drodze stopniowo wpada w stan otępienia, tracąc świadomość tego, co robi. Jednak niespodziewany zakręt może wyrwać kierującego ciężarówką z automatyzmu i doprowadzić do pełnej introspekcyjnej świadomości. Taka sytuacja posiada charakterystyczne odczucie. Co więcej, mamy tutaj do czynienia z „intensyfikacją” doświadczenia.

Istnieje więc przynajmniej kilka rodzajów introspekcji. Niektóre z tych różnic przycinają się, nakładają się na siebie i krzyżują, ale zwykle tylko częściowo. Ta różnorodność sprawia – sugeruje Prinz – że w przyszłości termin „introspekcja” najprawdopodobniej będzie zastąpiony grupą bardziej precyzyjnych terminów. Jednak póki co, znajdujemy się na początkowym etapie naukowego badania natury introspekcji. Klasyfikacja Prinza ma charakter spekulatywny. Dalsze badania empiryczne muszą dopiero potwierdzić

odrębność zaprezentowanych przez niego rodzajów introspekcji. Na tym jednak nie koniec.

Niewykluczone, że u podstaw tych wszystkich odmian introspekcji stoi jakiś jeden mechanizm. Prinz stwierdza: „Pewne mechanizmy ujednocające mogą koniec końców zostać odkryte” (Prinz, 2004, s. 41). Pewne propozycje ujednoczenia już istnieją, ale według Prinza nie wytrzymują one krytyki. W szczególności Prinz odrzuca dwie próby ujednoczenia. Pierwsza dotyczy ujednoczenia przez dostęp. Między innymi Nichols twierdzi, że introspekcja zawsze wiąże się z dostępem do naszych stanów psychicznych i uważa, że dostęp zawsze mediowany jest przez jeden „mechanizm monitorujący”. Prinz jednak argumentuje, że nie zawsze – choćby spadek lub wzrost (reintegracja i intensyfikacja) doświadczenia jako odrębna forma introspekcji nie może być zdefiniowana w kategoriach dostępu.

Jeżeli różne rodzaje introspekcji nie są ujednoczone przez wspólny mechanizm dostępu do informacji, to być może są ujednoczone przez jeden rodzaj świadomego odczucia czy w ogóle przez odrębną formę świadomości. Prinz jednak argumentuje, że istnieje jeden rodzaj świadomości – świadomość percepcyjna. I nie ma innych rodzajów świadomości. A zatem sama introspekcja też nie może być odrębnym rodzajem świadomości. Co więcej, założenie, że różne rodzaje introspekcji mogą być ujednoczone przez pewien rodzaj świadomego doświadczenia zakłada, że wszystkie introspekcje są świadome. Prinz nie wyklucza jednak tego, że możemy uzyskać dostęp do treści naszych umysłów w sposób nieświadomy. Ostatecznie nie dysponujemy zadowalającymi dowodami na to, że introspekcja jest wyłącznie świadoma. Nie mamy też silnych dowodów na to, że introspekcja może być nieświadoma.

Ciekawe, że przy swoim entuzjazmie dla pluralizmu introspekcjonistycznego Prinz równocześnie deklaruje się jako zwolennik idei prostej jedności świadomości: „Uważam, że istnieje jeden rodzaj świadomości i jest to świadomość percepcyjna” (Prinz 2004, s. 48–49). Tymczasem wielu badaczy podkreśla fakt dużej złożoności świadomości. Istnieją różne poziomy (różnorakie aspekty), czy pojęcia świadomości, które w badaniach *de facto* są już silnie obecne (por. Block, 1995; Lycan, 1996; Carruthers, 2002; Dąbrowski, 2013). Wiele wskazuje na to, że istnieje szczególnie związek między introspekcją (względnie różnego typu introspekcjami), a pewną formą świadomości – samoświadomością. Być może w tej perspektywie należy szukać mechanizmu, który scala różne formy introspekcji.

Podsumowanie

Z jednej strony, studia historyczno-filozoficzne nad pojęciem samopoznania utwierdzają mnie w przekonaniu, że introspekcja nie jest wewnętrznym zmysłem i w ogóle nie jest prostym i jednorodnym procesem poznawczym. Z drugiej strony, fenomenologiczny czy quasi-fenomenologiczny wgląd utwierdza mnie w tym, że introspekcja to mnogość różnych procesów. Dalsze studia literatury przedmiotowej pokazały mi, że intuicję tę podzielałam przynajmniej z kilkoma innymi współczesnymi badaczami. W artykule ograniczyłem się przede wszystkim do zaprezentowania kontekstu historycznego oraz zarysowania argumentu fenomenologicznego. Dokonałem też częściowej rekonstrukcji poglądów innych badaczy na ten temat.

Argumentacja Butlera jest dość złożona i – wbrew pozorom – niezbyt jasna. Składa się z wielu kroków, które rozciągają się na całą książkę. Według autora *Rethinking Introspection* introspekcja nie jest jedną władzą umysłu, ale heterogenicznym zbiorem różnych rodzajów procesów poznawczych, różnorodnych subiektywnych doświadczeń i różnorodnych relacji czy własności epistemicznych. Jednak w punkcie wyjścia Butler podkreśla coś, co – z perspektywy wymogów współczesnej naukowości – jest trudne do zaakceptowania, a mianowicie, że introspekcja jest metaforą: unifikującą metaforą percepcyjną, projektowaną na różne zbiory relacji epistemicznych, które wykorzystujemy w poznawaniu samych siebie.

Broniona przez Schwitzgebela teza brzmi następująco: introspekcja nie jest jednym procesem, ale mnogością procesów umysłowych. Jest to mnogość zarówno w obrębie aktu/sądu introspekcyjnego, jak i pomiędzy nimi. Większość indywidualnych sądów introspekcyjnych powstaje z mnogości procesów (jest to twierdzenie „w obrębie przypadku”), a zbiór dający początek sądom introspekcyjnym różni się w zależności od przypadku (jest to twierdzenie „między przypadkami”). Sądy introspekcyjne powstają z dynamicznej konfluencji wielu różnorodnych procesów: asocjacji, percepcji, pamięci, inferencji, samokształtowania czy spontanicznej ekspresji. Schwitzgebel nie wierzy w to, by można było z tych różnorodnych procesów umysłowych, sąsiadujących i współpracujących ze sobą, wydobyć te, które odpowiedzialne są wyłącznie za wiedzę introspekcyjną. Jest to pogląd radykalny i w gruncie rzeczy eliminujący introspekcję.

Natomiast Prinz jest zwolennikiem częściowego pluralizmu introspekcyjnego. Na uwagę zasługują zaproponowane przez niego rozróżnienia,

które stanowią podstawę do wyodrębnienia różnych typów introspekcji. Najpierw rozróżnienie na sposób dostępu do informacji – werbalne i niewerbalne; dalej rozróżnienie ze względu na naturę stanów psychicznych, do których uzyskuje się dostęp do treści: dostęp percepcyjny i do pamięci, dostęp procesualny i dostęp propozycjonalny; rozróżnienie na sposób, w jaki ten czy inny dostęp może być zrealizowany: wymagające kontroli i wysiłku oraz bezwolne i automatyczne; wreszcie rozróżnienie, które zakłada spadek i wzrost (intensyfikację doświadczenia). Jest to klasyfikacja – co bardzo mocno podkreśla Prinz – konceptualna i niewykluczone, że kolejne badania empiryczne wymuszą korektę. Chociaż wiedzy introspekcyjnej może dostarczyć nam wiele różnego rodzaju mechanizmów, to jednak Prinz nie wyklucza tego, że różne sądy introspekcyjne ostatecznie wywodzą się z działania jakiegoś jednego mechanizmu. Czym jest i na czym dokładnie polega działanie tego mechanizmu (lub kilku – zapewne nielicznych – mechanizmów) to również kwestia do zbadania w przyszłości.

Reasumując, można wyróżnić dwie podstawowe odmiany pluralizmu introspekcyjnego: pluralizm strukturalny (rozwiązanie Schwitzgebela) i pluralizm kategoriałny (rozwiązanie Prinza)¹³. Według pierwszego, introspekcja nie jest prosta, ale wewnętrznie złożona, jest kompleksem, żeby nie powiedzieć gmatwaniną procesów umysłowych. Według pluralizmu kategoriałnego istnieje wiele odmian introspekcji, które mają swoją specyfikę. Ta ostatnia koncepcja jest nie tylko ciekawa i nowatorska, ale i wysoce prawdopodobna. W każdym razie jest bardziej przekonująca niż pierwsza. Uwzględni bowiem wiele ważnych psychologicznych, a częściowo też neurobiologicznych ustaleń na temat natury i funkcjonowania naszych umysłów. Zakłada między innymi, że system poznawczy to dobrze zorganizowany system, składający się z wielu uporządkowanych podsystemów i metasystemów. Uwzględni różne procesy przetwarzania informacji, które działają na różnych poziomach, wedle różnych reguł, w różnym celu. Krótko mówiąc, model ten zakłada duży poziom złożoności i różnorodności naszych umysłów, ale też wysoki poziom organizacji i uporządkowania. Model strukturalny natomiast ignoruje porządek. To „wielkie spaghetti”, z którego od czasu do czasu wylaniają się sądy introspekcyjne – bez jakichkolwiek prawidłowości czy zasad.

¹³ Dziękuję anonimowemu Recenzentowi za uwagi do artykułu, a zwłaszcza za sugestie wprowadzenia powyższego podziału.

Bibliografia

- Alston, W. (1971). Varieties of Privileged Access. *American Philosophical Quarterly*, 8, 223–241.
- Armstrong, D.M. (1963). Is Introspective Knowledge Incorrigible? *Philosophical Review*, 72, 417–432.
- Armstrong, D.M. (1982). *Materialistyczna teoria umysłu*. Tłum. H. Krahelska. Warszawa: PWN.
- Audi, R. (2002). The Sources of Knowledge. W: P.K. Moser (red.), *The Oxford Handbook of Epistemology* (s. 71–94). Oxford: Oxford University Press.
- Bermudez, J.L. (2000). Personal and Subpersonal: A Difference without a Distinction. *Philosophical Explorations*, 3 (1), 63–82.
- Block, N. (1995). On a Confusion about a Function of Consciousness. *Behavioral and Brain Sciences*, 18, 227–287.
- Boring, E.G. (1953). A History of Introspection. *Psychological Bulletin*, 50 (3), 169–189.
- Brentano, F. (1999). *Psychologia z empirycznego punktu widzenia*. Tłum. W. Galewicz. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Burge, T. (1998). Reason and the First Person. W: C. Wright, B.C. Smith, C. Macdonald (red.), *Knowing Our Own Minds* (s. 243–270). Oxford: Oxford University Press.
- Butler, J. (2013). *Rethinking Introspection: A Pluralist Approach to the First-Person Perspective*. Basingstoke: Palgrave Macmillan.
- Byrne, A. (2005). Introspection. *Philosophical Topics*, 33 (1), 79–104.
- Chalmers, D.J. (2003). The Content and Epistemology of Phenomenal Belief. W: Q. Smith, A. Jokic (red.), *Consciousness: New philosophical perspectives* (s. 220–272). Oxford: Oxford University Press.
- Carruthers, P. (2009). How We Know Our Own Minds: The Relationship Between Mindreading and Metacognition. *The Behavioral and Brain Sciences*, 32 (2), 121–138.
- Carruthers, P. (2002). *Phenomenal Consciousness. A Naturalistic Theory*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Cerbone, D.R., (2012). Phenomenological Method: Reflection, Introspection, and Skepticism. W: D. Zahavi (red.), *The Oxford Handbook of Contemporary Phenomenology*. Oxford: Oxford University Press.

- Costal, A. (2006). „Introspectionism” and the Mythical Origins of Scientific Psychology. *Consciousness and Cognition*, 15, 634–654.
- Danziger, K. (1980). The History of Introspection Reconsidered. *Journal of the History of the Behavioral Sciences*, 16, 241–262.
- Dąbrowski, A. (2013). Podstawowe rodzaje świadomości we współczesnej filozofii naturalistycznej. *Diametros*, 36, 27–46.
- Dennett, D. (1969). *Content and Consciousness*. London: Routledge and Kegan Paul.
- Dennett, D. (2002). How Could I Be Wrong? How Wrong Could I Be? *Journal of Consciousness Studies*, 9 (5–6), 13–16.
- Descartes (2001a). *Medytacje o pierwszej filozofii*. Tłum. M. i K. Ajdukiewiczowie, S. Swieżawski, I. Dąbska. Kęty: Antyk.
- Descartes (2001b). *Zasady filozofii*. Tłum. I. Dąbska. Kęty: Antyk.
- Davidson, D. (2001). *Subjective, Intersubjective, Objective*. Oxford: Clarendon Press.
- Elshof, G.T. (2005). *Introspection Vindicated: An Essay in Defense of the Perceptual Model of Self-Knowledge*. Ashgate: Aldershot.
- Gallagher, S., Zahavi, D. (2015). *Fenomenologiczny umysł*. Tłum. M. Pokropski. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Goldman, A.I. (1989). Can Science Know When You’re Conscious? *Journal of Consciousness Studies*, 7 (5), 3–22.
- Goldman, A.I. (2006). *Simulating Minds*. Oxford: Oxford University Press.
- Herbart, J.H. (1834). *Lehrbuch zur Psychologie*. Königsberg: August Wilhelm Unzer.
- Hill, Ch.S. (2009). *Consciousness*. Cambridge: Cambridge University.
- Hill, Ch.S. (2011). How to Study Introspection, *Journal of Consciousness Studies*, 18 (1), 21–43.
- Hill, Ch.S. (1991). *Sensations: A Defense of Type Materialism*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Husserl, E. (1987). *Aufsätze und Vorträge (1911–1921)*. W: Th. Nenon, H.-R. Sepp (red.), *Husserliana XXV*. Dordrecht: Martinus Nijhoff.
- Husserl, E. (1990). *Idea fenomenologii*. Tłum. J. Sidorek. Warszawa: PWN.
- Jack, A.I., Roepstorff, A. (2003). *Trusting the Subject*. T. 1. Imprint Academic.
- Jack, A.I., Roepstorff, A. (2004). *Trusting the Subject*. T. 2. Imprint Academic.

- Jadczak, R. (1999). Z dyskusji nad rolą introspekcji w analizie stanów psychiki ludzkiej. W: J. Bańka (red.), *Filozofia jako sposób odczuwania i konceptualizowania ludzkiego losu* (s. 154–169). Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- James, W. (1983). *The Principles of Psychology*. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Kant, I. (1986). *Krytyka czystego rozumu*. Tłum. J. Gałęcki. Warszawa: PWN.
- Komorowska-Mach, J. (2015). Pojęcie introspekcji w psychologii potocznej. *Przeгляд Filozoficzny*, 95 (3), 75–89.
- Kreutz, M. (1995). Introspekcja i jej obrona przed zarzutem niesprawdzalności. W: T. Tyszka (red.), *Czy powrót do introspekcji? Zbieranie i analiza danych słownych* (s. 31–58). Warszawa: PWN.
- Leibniz, W.G. (1969). *Wyznanie wiary filozofa. Rozprawa metafizyczna*. Tłum. S. Cichowicz, J. Domański, H. Krzeczkowski, H. Moese. Warszawa: PWN.
- Locke, J. (1955). *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*. Tłum. B.J. Gawecki. Warszawa: PWN.
- Lycan, W.G. (1996). *Consciousness and Experience*. Cambridge, MA: MIT Press.
- Lyons, W. (1989). *The Disappearance of Introspection*. Cambridge, MA: MIT Press.
- Miłkowski, M. (2003). Heterofenomenologia i introspekcja. O możliwości poznania przeżyć świadomych. *Przeгляд Filozoficzno-Literacki*, 4 (6), 111–129.
- Nichols, S., Stich, S.P. (2003). *Mindreading*. Oxford: Oxford University Press.
- Niedźwieńska, A., Neckar, J. (red.) (2009). *Poznaj samego siebie*. Warszawa: Wydawnictwo Szkoły Wyższej.
- Nisbett, R.E., Wilson, T. (1995). Powiedzieć więcej niż się wie. Sprawozdania słowne o procesach psychicznych. W: T. Tyszka (red.), *Czy powrót do introspekcji? Zbieranie i analiza danych słownych* (s. 59–115). Warszawa: PWN.
- Petrażycki, L. (1956). *Wstęp do nauki prawa i moralności*. Warszawa: PWN.
- Pieter, J. (1963). *Słownik psychologiczny*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Ossolineum.
- Plezi, M. (red.) (1998). *Słownik łacińsko-polski*. T. 3. Warszawa: PWN.
- Prinz, J. (2004). The Fractionation of Introspection. *Journal of Consciousness Studies*, 11 (7–8), 40–57.

- Reber, A.S., Reber, E.S. (2000). *Słownik psychologii*. Tłum. I. Kurcz, K. Skarżyńska (red.). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Renz, U. (2017). *Self-Knowledge*. Oxford: Oxford University Press.
- Rorty, R. (1970). Incommensurability as the Mark of the Mental. *Journal of Philosophy*, 67, 399–424.
- Rosenthal, D. (2000). Introspection and Self-Interpretation. *Philosophical Topics*, 28 (2), 201–233.
- Ryle, G. (1970). *Czym jest umysł?*. Tłum. W. Marciszewski. Warszawa: PWN.
- Rzepa, T., Domański, C.W. (red.) (2011). *Na drogach i bezdrożach historii psychologii*. T. 1. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Rzepa, T., Domański, C.W. (red.) (2013). *Na drogach i bezdrożach historii psychologii*. T. 2. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Schwitzgebel, E. (2012). Introspection, What? W: D. Smithies, D. Stoljar (red.), *Introspection and Consciousness*. Oxford: Oxford University Press.
- Schwitzgebel, E. (2011). *Perplexities of Consciousness*. Cambridge, MA: MIT Press.
- Schwitzgebel, E. (2008). The Unreliability of Naive Introspection. *Philosophical Review*, 117, 245–273.
- Shoemaker, S. (1963). *Self-Knowledge and Self-Identity*. Ithaca-London: Cornell University Press.
- Shoemaker, S. (1996). *The First – Person Perspective and Other Essays*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Sosa, E. (2012). The Epistemology of Introspection. W: D. Smithies, D. Stoljar (red.), *Introspection and Consciousness* (s. 169–182). Oxford: Oxford University Press.
- Stachowski, R. (2011). Spór o introspekcję: Tadeusz Tomaszewski kontra Mieczysław Kreutz. W: T. Rzepa, C.W. Domański (red.), *Na drogach i bezdrożach historii psychologii* (s. 229–248). T. 1. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Stachowski, R. (2013). Dlaczego psychologia Wilhelma Wundta nie jest psychologią introspekcyjną? W: T. Rzepa, C.W. Domański, (red.), *Na drogach i bezdrożach historii psychologii* (s. 65–78). T. 2. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Stanford Encyclopedia of Philosophy*. Pobrano z: <https://plato.stanford.edu/entries/self-knowledge> (20.07.2017).

- Szewczuk, W. (red.) (1985). *Słownik psychologiczny*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Twardowski, K. (1965). *Wybrane pisma filozoficzne*. Warszawa: PWN.
- Tyszka, T. (red.) (1995). *Czy powrót do introspekcji? Zbieranie i analiza danych słownych*. Warszawa: PWN.
- Wittgenstein, L. (2005). *Dociekania filozoficzne*. Tłum. B. Wolniewicz. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wright, C., Smith, B.C., Macdonald, C. (1998). *Knowing Our Own Minds*. Oxford: Oxford University Press.
- Ziemińska, R. (2004). Pojęcie introspekcji w anglosaskiej filozofii analitycznej. *Filozofia Nauki*, 12 (1), 83–97.

WHAT IS INTROSPECTION? A SURVEY OF PLURALIST APPROACHES

Summary

One of the most common visions in respect to introspection is represented by the so-called inner-sense (or inner-perception) model. But there are some good reasons to consider this model unsuitable. However, nowadays there are a few scholars (e.g. Armstrong) who defend it still. In this paper, I mention also other approaches to introspection (first of all, such as self-fulfillment, self-shaping, and self-expression approaches). But the primary goal of the paper is to defend a pluralist approach to introspection that allows us to examine introspection as involving many mental processes. In this model, a historical context and a phenomenological experience are engaged, too. It is not a quite new position. I discuss some (re)presentations of the pluralist approach. For instance, I reject Schwitzgebel's solution as too radical and I support the direction proposed by Prinz.